

Stanisław Franciszek Sosabowski

„W długiej historii niesprawiedliwości nikt nie został potraktowany bardziej niesprawiedliwie niż generał Stanisław Sosabowski, dowódca 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej”

Norman Davies (historyk brytyjski)

„Ojczyzna nasza jest tam nad Wisłą i Odrą (...) i tej Ojczyźnie służyć winniśmy”

gen. **Stanisław Franciszek Sosabowski**

Dziewiątego listopada 2018 r. w Sali Wystawowej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, biblioteka naszej szkoły wspólnie z Uniwersytetem Ekonomicznym zainaugurowała otwarcie wystawy zatytułowanej „Krakowscy adepci nauk handlowych w służbie Niepodległej”. Pomysłodawcą był dr Tadeusz Filar - pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Wśród postaci przedstawianych na wystawie znalazł się nasz były uczeń **Stanisław Franciszek Sosabowski**.

Sosabowski urodził się 8 maja 1892 r. w Stanisławowie, ówczesnej Galicji (dziś Iwano - Frankowsk na Ukrainie). Ojciec Stanisława – Władysław, był robotnikiem w warsztatach kolejowych. Zmarł w 1904 r., gdy syn miał zaledwie dwanaście lat. Stanisław był wówczas uczniem siedmioklasowej cesarskiej i królewskiej Wyższej Szkoły Realnej w Stanisławowie. Matka – Franciszka z domu Grabarska – nie pracowała zawodowo, zajmowała się wychowywaniem dzieci. Stanisław miał dwie siostry i brata. Po śmierci męża Franciszka Sosabowska wraz z dziećmi zamieszkała w jednym pokoju z kuchnią, a źródłem utrzymania – oprócz marnej wdowiej renty – było wyprzedawanie resztek skromnego majątku rodzinnego.

Dwunastoletni Stanisław pomagał matce utrzymać rodzinę, udzielając korepetycji z matematyki i francuskiego innym uczniom. Późniejszy biograf Stanisława Sosabowskiego, Wojciech Markert, w książce >>*Generał brygady Stanisław Franciszek Sosabowski...*<< wspomina, że „...twardy charakter Stanisława uformowały w równym stopniu słabości ojca (choroba alkoholowa), jak stanowczość i konsekwencja matki”.

Jak sam Stanisław zapisał w pamiętniku: „*Nasze skromne bytowanie na granicy głodu polepszyło się nieco od chwili, gdy zarabiałem lekcjami*”.

W innym fragmencie opisuje:

„Głodny, śmiertelnie zmęczony, zasypiając czasem podczas lekcji na ułamek sekundy, nieczęsto gryząc palce, by być przytomny, wracałem do domu nierzadko po godz. 10 wieczorem. Padałem na łóżko, zasypiałem snem kamiennym, by nazajutrz zacząć na nowo” .

„Byłem dorosłym, mimo mych lat dziecięcych. Byłem głodny, zapracowany, na mej trosce leżała moja matka i rodzeństwo. Jako dziecko poznałem twardość życia i konieczność walki o byt” – tak opisywał po wielu latach swoje dzieciństwo, którego właściwie nie miał.

Któregoś razu w szkole katecheta zapytał go, dlaczego nie założy płaszcza, skoro jest mróz? Sosabowski odparł, że nie ma płaszcza, a na pytanie księdza, jak w takim razie dostaje się do szkoły, powiedział: „...biegnę”.

Te wszystkie trudne lata wyrobiły w Sosabowskim ambicję, determinację, samodzielność i zaradność.

Poza pomocą matki w utrzymywaniu rodziny i nauką (był bardzo dobrym uczniem) zaangażował się w działalność niepodległościową. W szkole realnej włączał się do tajnych organizacji samokształceniowych. Będąc w V klasie został jej przewodniczącym na terenie szkoły, w której się uczył. Przypuszczalnie już w 1905 r. został członkiem Związku Młodzieży Polskiej „Zet”.



Stanisław Sosabowski w podczas nauki w gimnazjum, 1907 r.

Źródło: (Markert W.; *Generał brygady Stanisław Franciszek Sosabowski 1892–1967*)

Od 1909 roku był członkiem Organizacji Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie” oraz członkiem Polskiego Związku Wojskowego. Pod pseudonimem „Stanisław Węglarz” wszedł w skład „piątki” kierującej pracami PZW w Stanisławowie. Oddział ten w 1910 r. stanowił część tajnej Armii Polskiej – organizacji, zajmującej się kształceniem przyszłych kadr odrodzonego Wojska Polskiego.

Po wzorowo zdanej maturze w 1910 r. Sosabowski opuścił Stanisławów i wyjechał do Krakowa, gdzie kontynuował edukację na rocznym kursie o profilu ekonomicznym dla abiturientów w naszej Wyższej Szkole Handlowej.

Jak czytamy w sprawozdaniu C. K. Dyrekcji Akademii Handlowej, „...celem kursu abiturientów jest danie słuchaczom, którzy złożyli egzamin dojrzałości w jednej ze szkół średnich, w ciągu jednego roku w stosowny sposób możliwie gruntownego wykształcenia handlowego. Kurs ten ma dać sposobność...zapoznania się z organizacją handlu i komunikacji oraz z pracą zawodową kupiecką”.

Roczna opłata za cały kurs wynosiła 100 koron i kwotę tę trzeba było złożyć przy wpisie. Wyjątkowo Kuratorium mogło wyrazić zgodę na złożenie jej w ratach. Oprócz tego każdy słuchacz musiał dodatkowo zapłacić tzw. takse wstępną w kwocie 10 koron.

Ówczesny rok szkolny rozpoczął się 3 października, a zakończył 30 czerwca i składał się z dwóch półroczy.

Liczba słuchaczy, którzy zostali przyjęci na ówczesny kurs to 62 osoby.

SPRAWOZDANIE

C. K. **DYRERCYI**

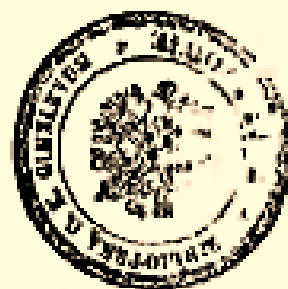
Akademii Handlowej

W KRAKOWIE

za rok szkolny

6463

1911.



KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE
CZCIONKAMI Drukarni A. KOZIAŃSKIEGO

1911.

B) Kurs Abiturjentów^{*)}.

1. Regulamin

Kursu Abiturjentów przy Akademii handlowej w Krakowie.

§ 1.

Celem kursu abiturjentów przy Akademii handlowej w Krakowie jest danie słuchaczom, którzy złożyli egzamin dojrzałości w jednej ze szkół średnich, w ciągu jednego roku w stosowny sposób możliwie gruntownego wykształcenia handlowego. Kurs ten ma dać sposobność zwłaszcza prawnikom i technikom zapoznania się z organizacją handlu i komunikacji oraz z pracą zawodową kupiecką.

§ 2.

Rok szkolny zaczyna się na kursie abiturjentów dnia 3 października a kończy się 30 czerwca; składa się zaś z 2 półroczy.

§ 3.

Nauki udziela się w języku polskim, wedle planów, zatwierdzonych przez c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

§ 4.

Kierownictwo kursu abiturjentów spoczywa w rękach Dyrektora Akademii handlowej w Krakowie, nauki udziela grono na-

^{*) Uwaga: Regulamin i plan nauk kursu abiturjentów mający obowiązywać od roku szkolnego 1911/1912 drukuje się z tem zastrzeżeniem, iż zostanie przez c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty zatwierdzony.}

§ 9.

Wszystkich słuchaczy obowiązują zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty przepisy egzaminacyjne i karności. Jeżeli niema wyznaczonego gospodarza kursu, spełnia dyrektor sam wszystkie w przepisach egzaminacyjnych i karności gospodarzowi kursu wyznaczone obowiązki.

§ 10.

Oplata szkolna wynosi dla wszystkich słuchaczy rocznie K. 200. Kwotę tę należy złożyć w gotówce przy wpisie; wyjątkowo może Kuratorya Akademii zezwolić na złożenie tej kwoty w 2 ratach półrocznych. Od tej opłaty nie uwalnia się nikogo. Każdy słuchacz składa ponadto takse wstępną w kwocie 10 koron.

Za uczęszczanie na przedmioty nadobowiązkowe, jak nauka o ustroju i administracyi państwa, stenografia i kaligrafia nie pobiera się osobnej opłaty. Za praktyczne ćwiczenia w pracowni towaroznawczej należy uiścić takse 20 koron, za uczęszczanie na kurs językowy i pisania na maszynie należy uiścić z góry roczną takse w kwocie 10 koron. Taksa za egzamin wstępny z języka polskiego wynosi 5 koron, za każdy egzamin uzupełniający lub poprawczy należy złożyć z góry takse w kwocie 10 koron. Czynnego i taka nie zwraca się pod żadnym warunkiem. Wystąpienie z kursu przed końcem roku szkolnego nie zwalnia od obowiązku złożenia opłaty szkolnej za cały rok szkolny.

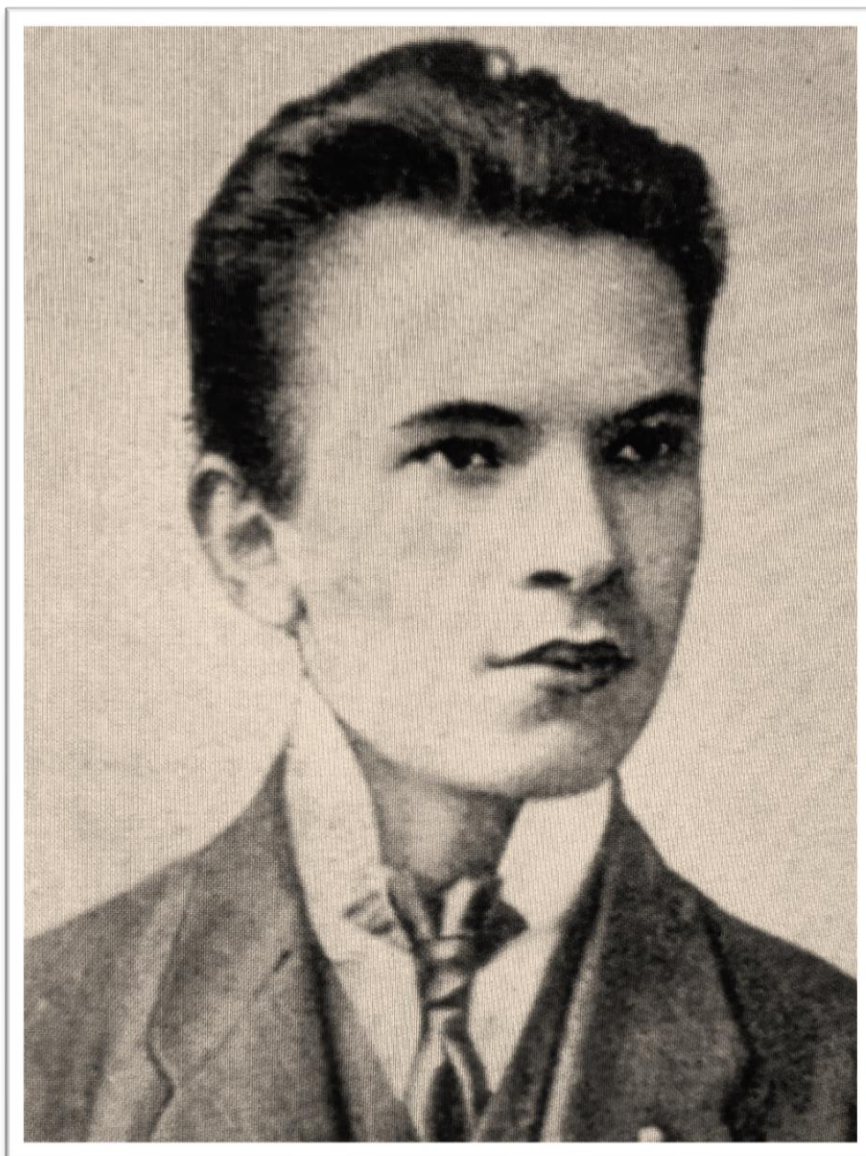
2. Kurs Abiturjentów.

- | | |
|-------------------------|-------------------------|
| 1. Ankiewicz Józef | 12. Grodzki Henryk |
| 2. Aprill Leon | 13. Grzybczyk Augustyn |
| 3. Bierczyński Tadeusz | 14. Guzik Marek |
| 4. Brzezina Roman | 15. Humpola Józef |
| 5. Burkacki Ignacy | 16. Kempier Ignacy |
| 6. Czuchra Andrzej | 17. Kirsch Józef |
| 7. Drwał Aleksander | 18. Koneczny Franciszek |
| 8. Dutkiewicz Marcei | 19. Konopka Roman |
| 9. Dygut Franciszek | 20. Kopera Franciszek |
| 10. Garbusiński Tadeusz | 21. Krasiński Antoni |
| 11. Goebel Karol | 22. Kubala Władysław |

174

- | | |
|---------------------------|-------------------------------|
| 23. Lachmann Stanisław | 43. *Różycki - Rola Władysław |
| 24. *Liban Mieczysław | 44. Rynarzewski Roman |
| 25. Lustgarten Alfred | 45. *Sadowski Kazimierz |
| 26. Łyżwiński Michał | 46. Sasabowski Stanisław |
| 27. Macheles Henryk | 47. Sierhiejewicz Scibor |
| 28. Masibrodzki Mikołaj | 48. Słuszkiewicz Witold |
| 29. *Merunowicz Jan | 49. Sobon Jerzy |
| 30. Michalik Karol | 50. Sourek Adolf |
| 31. Miller Bogumił | 51. *Sroczyński Karol |
| 32. Morgenstern Izrael | 52. Stączek Stanisław |
| 33. Murdzieński Kazimierz | 53. Stasiniewicz Władysław |
| 34. Nieć Adam | 54. Suski-Hausner Stanisław |
| 35. Pallan Zygmunt | 55. Szeliga Ferdynand |
| 36. Paszkowski Maryan | 56. Szydłowski Władysław |
| 37. Prażmowski Tadeusz | 57. Wałowski Adam |
| 38. Rachwał Stanisław | 58. Walczak Adam |
| 39. Rapaport Bronisław | 59. Wawreczka Wiktor |
| 40. Reichman Stanisław | 60. Wawrowski Feliks |
| 41. Rosbach Maurycy | 61. Wróblewski Jan |
| 42. Rottersmann Juljan | 62. Zajączkowski Władysław. |

Stanisław Sosabowski przebywał w Krakowie do czerwca 1911 roku.
To tu zaangażował się w działalność niepodległościową w ramach II Oddziału Armii Polskiej.



Stanisław Sosabowski, ok. 1910 r. Fot. Wikipedia

W tym samym roku wrócił do swojego rodzinnego miasta, gdzie otrzymał stopień podchorążego Drużyn Strzeleckich i tu nadal kontynuował działalność niepodległościową. Już wtedy wykazywał się zdolnościami przywódczymi. Od lipca tego samego roku nasz abiturient rozpoczął starania nad zalegalizowaniem w zaborze austriackim Polskich Drużyn Strzeleckich. Również wtedy przyszły generał zaangażował się w działalność skautingową i pełnił funkcję komendanta hufca w Stanisławowie.

Przed wybuchem I wojny światowej Sosabowski został powołany do armii austro-węgierskiej i w stopniu kaprała służył w 58 Pułku Piechoty.



Starszy sierżant Sosabowski w mundurze austriackim,
odznaczony medalami za waleczność, 1916 r. Fot. Wikipedia

Rok spędzony przez Sosabowskiego na pierwszej linii frontu, w skrajnie trudnych warunkach, wykazał jego niezwykłą odporność fizyczną i psychiczną. Jego odwaga i determinacja to zalety doceniane przez przełożonych, którzy przyznali mu Brązowy Medal za Odwagę oraz Srebrny Medal za Odwagę I i II klasy.

15 czerwca 1915 r. kapral Sosabowski został ciężko ranny w kolano (doszło do porażenia nerwu) w czasie walki z Rosjanami w okolicy Brześcia nad Bugiem. Uszkodzenie nerwu spowodowało kilkuletni częściowy niedowład prawej nogi, co całkowicie wyłączyło go ze służby frontowej. Okres rekonwalescencji

przechodził w Ołomuńcu. We wrześniu 1915 r. nadano mu stopień chorążego. Stopień ten w armii cesarsko - królewskiej był pierwszym stopniem oficerskim.

1 stycznia 1916 r. Sosabowski został awansowany do stopnia podporucznika.

W 1916 r. ożenił się z Marią Tokarską, którą poznał jeszcze w czasie działalności w „Zarzewiu”. Wraz z rodziną zamieszkał na warszawskim Żoliborzu.

Po ukończeniu leczenia i wielomiesięcznej rehabilitacji ortopedycznej, poruszający się o lasce Sosabowski otrzymał przydział do Urzędu Cenzury w Złoczowie. Ukończył wtedy kurs archiwalny i został skierowany do dowództwa 2. Armii we Lwowie, gdzie służył do 6 marca 1917 r.

Ze Lwowa przeniesiono go do Bolzano (we Włoszech) – do archiwum dowództwa Frontu Południowo-tyrolskiego.

W styczniu 1917 r. w Brnie (na Morawach w Czechach) przyszedł na świat jego syn – Stanisław Janusz.

Na początku 1918 r. Sosabowski awansował do stopnia porucznika i został przeniesiony do komendy austrowęgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie. W tym okresie Stanisław wraz z grupą oficerów polskich zaangażował się w Lublinie w konspiracyjną działalność niepodległościową. Na wiadomość o odzyskaniu przez Polskę niepodległości natychmiast zgłosił się do Wojska Polskiego. Jednakże wojnę z bolszewikami spędza w Ministerstwie Spraw Wojskowych, ponieważ niewygojone kolano wciąż nie pozwalało mu brać czynnego udziału w walkach.

W styczniu 1922 roku na świat przyszedł jego drugi syn Jacek. W tym samym roku Stanisław Sosabowski został zweryfikowany w stopniu majora Wojska Polskiego. Wówczas też rozpoczął studia w Wyższej Szkole Wojskowej.

W grudniu 1929 roku Sosabowskiego przeniesiono do Wyższej Szkoły Wojennej, nazywanej kuźnią kadr polskich oficerów dyplomowanych. Ze szkołą tą Sosabowski związany był do 1937 r.

Początkowo objął stanowisko wykładowcy, lecz już po roku awansował na kierownika Katedry Operacyjnej Służby Sztabów I rocznika.

Jako wykładowca Sosabowski stosował te same zasady, którymi sam się kierował przy dowodzeniu oddziałem liniowym. Był wymagający, surowy i stanowczy, lecz również niezmiernie pracowity i zaangażowany w proces dydaktyczny.

Lata pracy (służby) w Wyższej Szkole Wojennej wykorzystał do rozwijania pasji naukowych. Pisał książki i publikował liczne artykuły na łamach fachowych pism wojskowych.

Życie nie oszczędzało Sosabowskiego.

Pierwsza tragedia, jaka go spotkała, wydarzyła się latem 1938 roku. Jego syn, Stanisław Janusz, podchorąży trzeciego rocznika Szkoły Podchorążych

Sanitarnych, podczas skoku do wody uległ poważnemu wypadkowi. Kolejna tragedia miała miejsce 8 października tego samego roku. Wówczas jego drugi syn, szesnastoletni Jacek postrzelił się śmiertelnie z pistoletu ojca.

Tragedie rodzinne zaważyły na psychice podpułkownika. Został zwolniony z dowództwa i urlopowany. Wyjechał na leczenie do sanatorium w Zakopanem. Podczas paromiesięcznego tam pobytu na przełomie lat 1938/1939 Sosabowski zdołał dojść do siebie po traumatycznych przeżyciach. Udało mu się wrócić do służby wojskowej, jednak do końca życia śmierć syna Jacka obciążała jego sumienie.

Wybuch II wojny światowej zastał go w stopniu pułkownika.

19 czerwca 1940 r. wraz z 6000 żołnierzy został ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Tuż po wylądowaniu na wyspach zajął się organizowaniem jednostek kadrowych Wojska Polskiego.

W 1939 r. generał Rommel nadał pułkownikowi dyplomowanemu Stanisławowi Sosabowskiemu Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari „w uznaniu zasług i wykazane męstwo i ofiarność w czasie walk z Niemcami”.

Pułkownik Sosabowski wpadł na pomysł stworzenia pierwszej w historii polskiej jednostki desantowej. Pomysł ten spotkał się z przychylną reakcją zwierzchników. Swój pierwszy w życiu skok ze spadochronem wykonał mając 49 lat. Pokazowe ćwiczenia 4. Brygady Kadrowej Strzelców zostały przeprowadzone 23 września 1941 roku.

Na pokazie obecny był generał Władysław Sikorski, który wręczył skoczkom odznaki spadochronowe. Już 9 października przemianował jednostkę na **1. Samodzielną Brygadę Spadochronową**. Sosabowski jako dowódca modyfikował i udoskonalał metody treningu żołnierzy.

W jednym z wywiadów major Tony Hibbert, szef sztabu brytyjskiego desantu, wspomina: *"...byłem jednak pod wielkim wrażeniem sposobu, w jakim Sosabowski prowadził ćwiczenia. On wiedział znacznie więcej od nas, Anglików... Gdy zakładałem szkołę spadochronową wykorzystałem wiele jego pomysłów."*

O polskich skoczkach pisała też brytyjska prasa, a brytyjski dowódca wojskowy - Bernard Law Montgomery, wizytując brygadę stwierdził, że jeszcze nigdy nie miał do czynienia z tak świetnymi żołnierzami.



Gen. Stanisław Sosnkowski i płk Stanisław Sosabowski podczas przeglądu żołnierzy. Fot. Wikipedia

Brygada Sosabowskiego była domyślnie tworzona w celu wsparcia przygotowywanego powstania w Warszawie. Oficerowie i żołnierze wierzyli, że pierwsi powrócą do Polski na spadochronach - dlatego hasło jednostki brzmiało: "*Najkrótszą drogą*".

15 czerwca 1944 roku Stanisław Sosabowski został mianowany generałem brygady.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 18-329-23

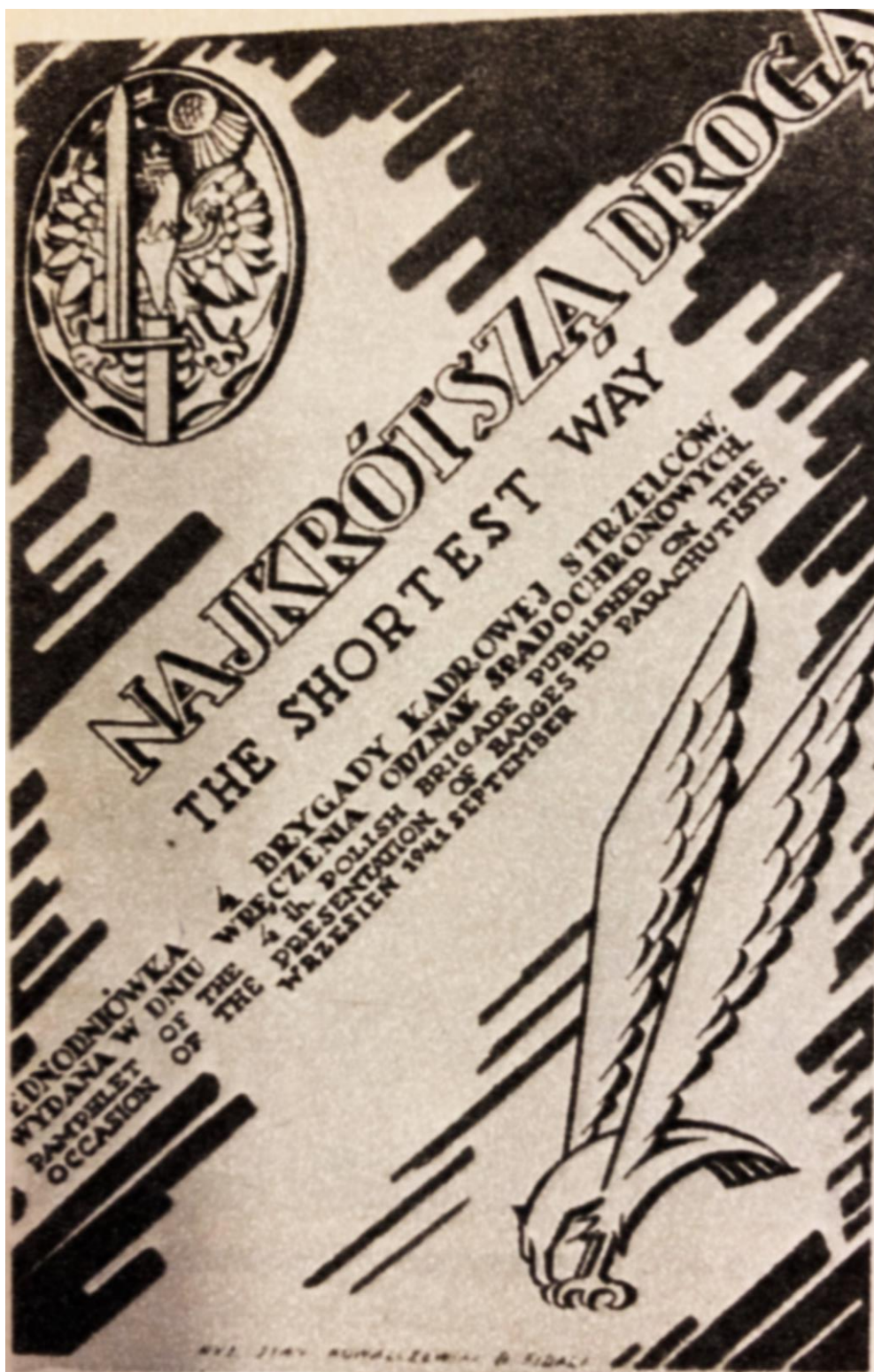
Wręczenie sztandaru 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej.
Gen. Stanisław Sosabowski wręcza sztandar pocztowi sztandarowemu; 15.06.1944. Fot. NAC



Stanisław Sosabowski w dniu awansu na generała odbiera z rąk Prezydenta RP, Władysława Raczkiewicza, sztandar uszyty w Warszawie dla jego brygady, Cupar, 15 czerwca 1944 r. Źródło: (Markert W.; *Generał brygady Stanisław Franciszek Sosabowski 1892–1967*)



Chorągiew 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej Polski. Fot: Wikimedia Commons



Tytułowa strona żołnierskiej jednodniówki, wydanej z okazji wręczenia pierwszych Znaków Spadochronowych. Źródło: *Cichociemni*, J. Tucholski



Gen. Sosabowski (z lewej) z gen. broni Frederickiem Browningiem,
dowódcą brytyjskiego 1. Korpusu Powietrznodesantowego. Fot. Wikipedia



Generał Stanisław Sosabowski. Fot. Wikipedia



Most w Nijmegen, zdjęcie przed operacją "Market Garden"/ Źródło: Agencja FORUM

Niestety, ku niezadowoleniu żołnierzy, jednostka została wysłana do Holandii, gdzie miała wziąć udział w Market Garden, największej operacji powietrzno-desantowej II wojny światowej. Celem operacji było opanowanie mostów na Renie w pobliżu holenderskiego Arnhem, co miało otworzyć drogę do Niemiec i znacznie przyspieszyć koniec wojny.

W tym czasie we Francji oddziałami żołnierzy dowodzili dwaj nieprzyjaźni sobie dowódcy: Patton i Montgomery. To właśnie ten drugi przygotował wspomniany wyżej plan.

Błędy w planowaniu, braki w sprzęcie i ignorancja dowództwa na wiadomości wywiadu doprowadziły do klęski operacji. Straty Brygady sięgnęły blisko 40 proc. walczących oddziałów.

Winą za niepowodzenie operacji niesłusznie obarczono Sosabowskiego. Zarzucono mu również niedopuszczalną krytykę brytyjskiego dowództwa.

W bitwie o Arnhem w Holandii od 17 września do 25 września 1944 r., brało udział ponad tysiąc Polaków z 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Niestabilność charakteru marszałka Montgomery, dokumentują dwa listy jego autorstwa. Jeden pochodzi z 5 października 1944 roku i jest skierowany do Sosabowskiego. Pisał w nim, że za męstwo i odwagę chciałby odznaczyć 10 polskich skoczków medalami i aby generał Sosabowski podał mu 10 nazwisk do

wyróżnienia. W kolejnym liście z 14 października do naczelnego dowództwa napisał, że Brygada źle walczyła i nie chce ich pod swoim dowództwem.

Sosabowski był genialnym strategiem, mającym za sobą znakomitą karierę w wojsku, ale brytyjskie dowództwo uczyniło z niego kozła ofiarnego, aby nie przyznać się do własnej winy w tragicznej katastrofie.

Pod koniec grudnia 1944 r. na życzenie Brytyjczyków, Sosabowski musiał zdać dowodzenie Brygadą, którą sam stworzył i wyszkolił. Odchodził w atmosferze oskarżeń, goryczy i świadomości niesprawiedliwego potraktowania. Jednak największy żal, do końca życia, miał Sosabowski do swoich polskich przełożonych, którzy nigdy nie sprostowali brytyjskich oszczerstw plamiących jego generalski honor. Dla pozbawionego funkcji generała, dowódcy brygady spadochronowej, elitarnej jednostki PSZ, utworzono stanowisko inspektora Jednostek Etapowych i Wartowniczych.



Generał Sosabowski na ostatnim apelu swojej brygady spadochronowej.
Grudzień 1944 rok. Źródło: Wikiwand.com

W 1948 r., po 34 latach nieprzerwanej służby wojskowej, Sosabowski został zdemobilizowany.

Losy naszego dyplomowanego ekonomisty i oficera, bohatera spod Arnhem okazały się jeszcze tragiczniejsze, gdy po wojnie władze PRL pozbawiły go polskiego obywatelstwa.

Brytyjczycy nie poczuli się do uhonorowania go świadczeniami kombatanckimi, więc nie miał żadnych środków do życia. By zarobić na życie, założył z byłym podkomendnym firmę meblową Polycraft, lecz szybko splajtował. W latach 1949–1966 pracował fizycznie jako magazynier, a później jako monter w firmie produkującej elementy do silników Diesla oraz urządzeń elektrycznych do samochodów.

Sosabowski nigdy nie rozważał możliwości powrotu do kraju, gdyż nie akceptował rządów komunistycznych w Polsce. Nigdy także nie przyjął obywatelstwa brytyjskiego. Był bezpieczeństwa. Uważał się za uchodźcę politycznego. Jego pierwsza żona, którą udało mu się sprowadzić do Londynu, zmarła w 1958 r.; rok później ożenił się po raz drugi. Do Wielkiej Brytanii Sosabowski sprowadził też syna Stanisława, oficera AK, „Stasinka”, dowódcę Oddziału Dyspozycyjnego Kedywu, który został ciężko ranny w czasie powstania warszawskiego i stracił wzrok.

Przebywając na emigracji Sosabowski opublikował dwie wspomnieniowe książki: „Najkrótszą drogą” i „Droga wiodła ugorem”.

We wspomnieniach „*Droga wiodła ugorem*”, wydanych już w wolnej Polsce Stanisław Sosabowski napisał - „*Przez 17 lat pracowałem w fabryce jako oficjalnie nieznany, prowadząc żywot podwójny: zwykłego robotnika przez 5 dni w tygodniu, »jako szeregowiec fabryczny« – »Stan«, oraz dostojny żywot polskiego generała, ponieważ »ojca« polskich spadochroniarzy, znanego wśród swoich i Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów*”.

Książki Stanisława Sosabowskiego są wykorzystywane podczas kształcenia oficerów Brytyjskich Sił Zbrojnych.

Jest on również autorem opracowań i licznych artykułów.

Wraz z żołnierzami swojej Brygady Sosabowski był zrzeszony w Związku Polskich Spadochroniarzy i odbywał z nimi coroczne spotkania, organizowane w Instytucie im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Zmarł na zawał serca 25 września 1967 roku w Londynie w wieku 75 lat. Pogrzeb odbył się 30 września 1967 w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie.

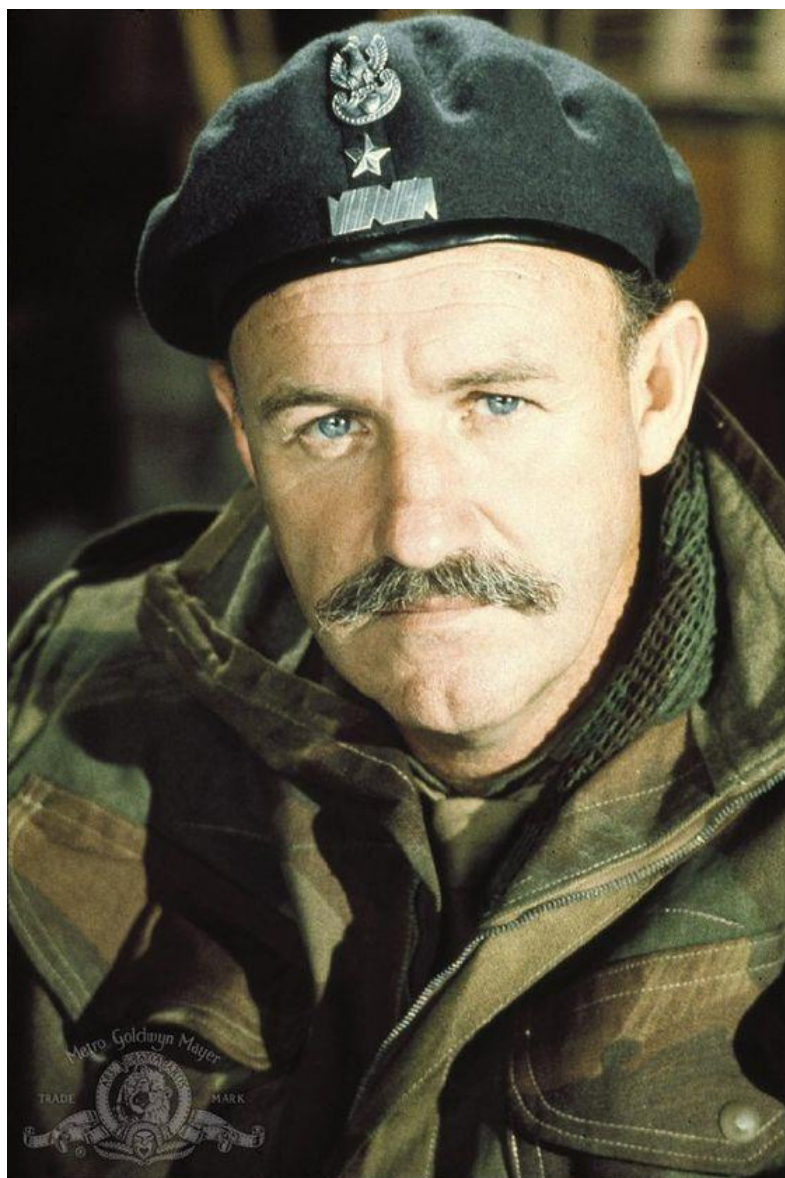
Dwa lata później, żołnierze z jego brygady spadochronowej przywieźli prochy do Polski, gdzie spoczęły – zgodnie z jego wolą – na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. W tym miejscu zostali pochowani także jego żona Maria i syn Stanisław Janusz.



Grób gen. Stanisława Sosabowskiego na Powązkach w Warszawie
Źródło: East News, Autor: Bartosz Krupa

Postać generała i żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej zostały upamiętnione w dramacie wojennym „O jeden most za daleko”

opisującym operację Market Garden. Autor piórem korespondenta wojennego relacjonuje przebieg największej połączonej operacji wojsk powietrznodesantowych i pancernych tej wojny. Pisze o niekompetencji i arogancji najwyższych dowódców, zawziętości i przedsiębiorczości żołnierzy, poświęceniu i zagubieniu cywili. Książka Corneliusa Ryana (był on jednym z najbardziej cenionych korespondentów wojennych tamtych czasów) została zekranizowana. Nakręcony w 1977 roku przez Richarda Attenborough film z udziałem takich sław jak Robert Redford, Sean Connery, Gene Hackman (odtwórca postaci Sosabowskiego), Anthony Hopkins, James Caan, Laurence Olivier, Liv Ullman, Dirk Bogarde, Michael Caine, uważany jest za arcydzieło gatunku.



W filmie „O jeden most za daleko” w rolę gen. Sosabowskiego wcielił się Gene Hackman (fot. Metro-Goldwyn-Mayer)

Film jest jednym z najlepiej zrealizowanych i wiernych historycznie obrazów opowiadających o II Wojnie Światowej.

Walka o przywrócenie Stanisławowi Franciszkowi Sosabowskiemu i jego żołnierzom dobrego imienia.

To Holendrzy, jako pierwsi, zaczęli walczyć o przywrócenie naszemu bohaterowi honoru. A zaczęło się od Holenderki **Cornelii Baltussen** z Driel, która celem swego życia uczyniła walkę o dobre imię polskich żołnierzy i ich generała. Było to 21 września 1944 roku gdy Cora Baltussen (tak ją nazywano) miała 32 lata i była sanitariuszką holenderskiego Czerwonego Krzyża. W ten sposób spotkała lądujących pod Driel polskich spadochroniarzy z 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej pod dowództwem gen. Sosabowskiego.

W książce W. Stasiaka *"W locie szumią spadochrony ... : wspomnienia żołnierza spod Arnhem"*, czytamy relacje naocznych świadków >>...ona [Cora] pierwsza udzieliła nam informacji o Niemcach i poinformowała, że prom, którym miała przepłynąć się brygada na północny brzeg Renu, został tego dnia zatopiony oraz którą najlepiej iść, by dotrzeć do Renu<<. Cora trzymając rękę umierającego, rannego polskiego 45-letniego żołnierza, słyszy jego ostatnie słowa: *„Bring my love to Poland, bring my love to my country, bring my love to my family please.* (Pozdrów ode mnie Polskę, pozdrów moją Ojczyznę, pozdrów moją rodzinę”). Ostatnie zdanie Polaka brzmi: *„All men are brothers.* (Wszyscy ludzie są braćmi).”

W 1945 roku z inicjatywy Cory powstał Komitet Driel-Polen, który do dziś pielęgnuje pamięć o polskich żołnierzach, corocznie organizując Dzień Polski ku czci poległych polskich bohaterów.

W 1954 r. gen. Sosabowski otrzymał tytuł honorowego obywatela gminy Heteren, gdzie mieści się Driel. W 1961 r. Cora Baltussen skierowała prośbę do niderlandzkiej królowej o przyznanie odznaczeń dla polskich bohaterów spod Arnhem. Kilkakrotnie robili to także inni obywatele Holandii. Wszystko bezskutecznie.

>>W 2004 r. nastąpił przełom za sprawą filmu dokumentalnego pt. *„Zapomniani bohaterowie z bitwy pod Arnhem”* – opowiada o losach 1. SBS i jej generała, którego obarczono winą za fiasko operacji Market-Garden. Reżyserem filmu był młody holenderski dziennikarz Geertjan Lassche.

14 września 2004 r., tj. na trzy dni przed obchodami 60. rocznicy bitwy pod Arnhem, telewizja holenderska pokazała ten film, który zszokował Holendrów. Polscy żołnierze nigdy nie zostali przez Holandię uhonorowani za swoje męstwo

w walkach pod Arnhem, podczas gdy ich towarzysze broni z Brytyjskiej 1. Dywizji Powietrznej czy z 82. Amerykańskiej Dywizji Powietrznodesantowej otrzymali zaraz po wojnie holenderskie odznaczenia za operację „Market Garden”.

W filmie z apelem o przywrócenie chwały generałowi występują Cora Baltussen i księżę Bernhard – ojciec ówczesnej królowej Holandii Beatrix. Ten ostatni nazywa to „wielkim zaniedbaniem”.

Kluczową rolę w batalii odgrywa – pokazany w filmie – list królowej Wilhelminy z 1946 r. odnaleziony w archiwach ministerstwa Obrony. W tym liście królowa Holandii, Wilhelmina (babka królowej Beatrix), wyraża zgodę na propozycję rządu dotyczącą odznaczenia 10 żołnierzy z 1. SBS za waleczność w bitwie pod Arnhem. Z nieznanych przyczyn decyzja ta nie zostaje wykonana. Staje się on koronnym dokumentem w batalii o przyznanie chwały żołnierzom z 1. SBS. List królowej Wilhelminy z 1946 r. miał przekonać ministra Obrony Holandii do zmiany decyzji.

Uznanie polskich sił zaproponował w 2005 roku ówczesny minister obrony Henk Kamp (holenderski polityk i samorządowiec). Następnie przeprowadzono dokładne dochodzenie i ocenę, które trwały osiem miesięcy. Ostatecznie decyzja Izby o przyznaniu nagród była jednomyślna.

Generał Sosabowski (został rehabilitowany pośmiertnie) i żołnierze 1. Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej zostali należycie uhonorowani przez ludność niderlandzką w wyniku burzy rozpętanej wspomnianym filmem dokumentalnym, którego finałem była uroczystość 31 maja 2006 r. w Hadze, kiedy to królowa Beatrix przyznała 1. Polskiej Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej Order Wojskowy Williama IV klasy.



Wojskowy Order Williama (czwarta klasa) do 1. Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej

A pośmiertnie gen. Stanisławowi Sosabowskiemu – najwyższe odznaczenia holenderskie przyznawane za męstwo – prestiżowe Brązowe Lwy.



Brązowy Lew przyznany pośmiertnie generałowi Sosabowskiemu

Wyróżnienie z rąk monarchini odebrało dwóch wnuków Stanisława Sosabowskiego.<<



Cora Baltussen z jej bohaterami z 1. SBS podczas 60. obchodów w Driel 18 września 2004 r.
Fot. Polonia.nl

Postać generała Stanisława Sosabowskiego jest bliższa Holendrom niż młodym Polakom. To Holendrzy przywrócili Sosabowskiemu i jego brygadzie honor. Ale wydarzyło się to dopiero u progu XXI wieku.

Poza Holendrami, wspomniany już Major Tony Hibbert – szef sztabu I Brytyjskiej Brygady Spadochronowej w opublikowanej książce „Sosabowski kontra Browning i Montgomery” domagał się zwrócenia czci „Wielkiemu Polskiemu Bohaterowi”.

Ostatecznie rząd brytyjski przeprosił i przyznał się do błędu. W 2007 roku, kiedy powstał polski dokument, który w końcu obnażył oszczerstwo i pomówienie, szargające spuściznę wielkiego człowieka i generała. Film „Honor Generała” przywrócił szacunek jego imieniu i ludziom, którzy służyli w jego jednostce.

Z okazji 120. rocznicy urodzin generała Senat Rzeczypospolitej Polskiej 9 maja 2012 r. ustanowił wrzesień 2012 r. miesiącem pamięci Sosabowskiego. W ten symboliczny sposób połączono pamięć o dwóch wydarzeniach – data przyjęcia uchwały przypadła dzień po 120. rocznicy urodzin Sosabowskiego, a na miesiąc jego pamięci wyznaczono wrzesień, który przypominał o 68. rocznicy operacji „Market Garden”.

W 2019 roku, podczas uroczystości 75. rocznicy operacji "Market Garden" pod pomnikiem "Surge Polonia" w Driel (24 września 1944 r. w trakcie bitwy o Arnhem była to strefa zrzutu polskiej 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej) wieniec złożył następca brytyjskiego tronu, książę Karol.

W Polsce, prawie pół wieku po śmierci dzielnego generała, nastąpiła jego rehabilitacja. Tego jednego z najwybitniejszych strategów wojskowych II wojny światowej otrzymała za patrona czołowa polska formacja wojskowa i jako 6 Brygada Powietrznodesantowa im. gen. Stanisława Franciszka Sosabowskiego jest uznawana za jedną z najlepszych tego typu jednostek na świecie.

Generał Sosabowski to jedna z najciekawszych, a zarazem najbardziej kontrowersyjnych postaci wśród polskich bohaterów II wojny światowej. Wspaniały dowódca, ale przede wszystkim, legendarny założyciel i dowódca Pierwszej Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Jak wspomina jego biograf - Wojciech Markert, *„Generał Sosabowski, twórca pierwszej polskiej jednostki powietrznodesantowej, [...] jest niewątpliwie patronem polskiego spadochroniarstwa wojskowego”*.

Oto jak pisał o Stanisławie Sosabowskim generał **Kazimierz Sosnkowski**: „Surowy i wymagający dla siebie samego, żąda też wiele od swych podkomendnych; ojcowski i sprawiedliwy w osądach swych i w karaniu, umie pozyskiwać zaufanie i miłość żołnierzy, tak skłonnych płacić sercem za serce. Posiada on ów tajemniczy dar, który zawsze przynosi obfite plony na polu bitewnym – dar nawiązywania węzłów uczuciowych pomiędzy dowódcą a podkomendnymi”.

Pośmiertnie, 6 listopada 2018 r. Stanisław Sosabowski został odznaczony Orderem Orła Białego.

BIBLIOGRAFIA:

- *Market Garden 1944 - Major Tony Hibbert's call to honour Polish General Sosabowski*; YouTube, Film dokumentalny, (10,34min.)
- *Honor Generała*; YouTube, Film dokumentalny, Joanna Pieciukiewicz, 2007, (53 min.)
- Kamiński Ł.; *Generał Brygady Stanisław Sosabowski (1892-1967)*; IPN; [b.m.], [b.r.]
- Markert W.; *Generał brygady Stanisław Franciszek Sosabowski 1892–1967*; WCEO; Warszawa, 2012
- Sosabowski S.; *Najkrótszą drogą*; [br. wyd.]; Londyn, 1957
- Stasiak W. K.; *W locie szumią spadochrony ...: wspomnienia żołnierza spod Arnhem*; PAX; Warszawa, 1991
- *Sprawozdanie C. K. Dyrekcji Akademii Handlowej za rok szkolny 1911*
- Tucholski J.; *Cichociemni*; PAX; Warszawa, 1988

Urszula Siwek - Faszyńska